

Laureaci konkursu „Strofy o Niepodległej” zorganizowanego przez oddział Związku Literatów Polskich w Rzeszowie i czasopismo „Kurier Błażowski” z udziałem naszego miesięcznika.

Teresa Paryna

Przemysł (I nagroda)



Wołyń

To już nie wieś,
to rozszalałe piekło ognia.

Niebo rozdarte krzykiem!
Ale co może Chrystus
z odrąbanymi rękami?

Nasz jest czas,
nasz dekalog,
nasza samostojna...

Siekiry obmyte,
widły poskładane.
Idzie na deszcz –
opłucze sztachety,
będzie czysto...

A buty sąsiada
w sam raz!

Andrzej Szypuła

Rzeszów (II nagroda)



W chopinowskim zapamiętaniu
tańczą mazurki kujawiaki polonezy
już i Wyspiański dał się porwać
Wywija obertasa z chochołem
za nic mając złoty róg

dusza słowiańska
rozdarta na świata strony
płacze Słowackim
grzmi Paderewskim
zamyśla się Norwidem

jeszcze nie pora
na przebudzenie
przed końcem świata
Twoją śpiewną kantyleną
drogi Fryderyku

Jolanta Michna

Łańcut (III nagroda)



Dom pod lasem

powracam do chwil dzieciństwa
drewnianego domu pod lasem
z małymi jasnymi oknami
w których połyskują kolorami
muskatele i begonie
widzę babcię krzątającą się po kuchni
smak pszennego
musk delikatnie podniebienie
w zielnym bukicie
zawieszonym w rogu małej izdebki
rozpoznaję polskie zboża i zioła

powracam do chwil dzieciństwa
rozległych zielonych łąk
w tle domowe zwierzęta
dodają wsi niezwyklego uroku
kopy siana przyjemnie pachną
że chciałoby się w nie schować
i udawać niewidzialnego
w sadzie pełnym dojrziałych owoców
raczyć oczy naturalnymi darami Boga
znów być małą dziewczynką
zatrzymaną w kadrcze
na huśtawce ze starej opony
bując w marzeniach i w obłokach

powracam do chwil dzieciństwa
przydomowej studni
z której zacerpnięta woda smakuje
niczym prawdziwe życie
stąpając po drogąk zianą trawą
gdzie miejscami sypka ziemia
łaskocze małe dziecięce stopy
zatrzymać się u płotu
zza którego złocą się słoneczniki
dostojne malwy kłaniają kielichy

a gdyby tak raz jeszcze
pobiegać boso po rannej rosie
wsluchać się w śpiew leśnych ptaków
unieść dłonie wysoko w górę
i z całych sił wykrzyzczyć
tutaj jest moje miejsce
a gdyby tak za jednym dotknięciem
czarodziejskiej różdżki
usiąść na progu drewnianego domu
poczekać na list z zaświatów

Utwory prosimy nadsyłać do redakcji
pocztą elektroniczną:
redakcja@wbxstudio.pl

Marta Gdula-Żukowicz

Stalowa Wola (wyróżnienie)

Do Niepodległej

Ojczyzno wiedziona
przez pokolenia
krętymi ścieżkami
historii
do której tęsknimy
z każdego zakątka
świata
dla której tak trudno
nam żyć a tak pięknie
umierać
dumna ze swych
bohaterów
i gardząca wszystkimi
którzy nie sprostali
twoim marzeniom
jesteś jak nazbyt
surowa matka
którą się jednocześnie
kocha i nienawidzi

A my przeciętni
rodząc się ze skazą
niespełnienia
wyrastamy najczęściej
na cynicznych łgarzy
albo nadwrażliwców
pragnących cały świat
przytulić do serca



Maria Gibała

Przemysł (wyróżnienie)



Widziałam

„[...] Jak Rzym, na siedmiu wzgórzach
wznosi się miasto, które ma lwa
w herbie i lwa w sercu [...]”

był listopad
ucichły ulice stanęły tramwaje
patrzyłam
przez okno po drugiej stronie rząd drzew
małe postacie w mundurkach przebiegały
od jednego do drugiego pnia
czyżby bawili się w chowanego
przez ich ramiona przewieszono karabiny
oni tacy mali dzieci bawią się w wojnę
widziałam
jeden z nich zachwiał się i upadł na ziemię
a w rękę wciąż karabin
słyszałam strzały
walczył Zamarstynów Kulparków Szkoła Kadetów
widziałam
ludzie z dzbankami po wodę
noce czarne bez światła
teatr wciąż grał publiczność biła brawo
widziałam
sanie w szeregu na nich ranni
widziałam
spod czapki osunął się warkocz...
drzewa stały czarne sterczące ku górze
na nich żadnej kawki
wiatr strącał ostatnie liście
wirował zawodził łkał
złowieszczy świst kul ciął powietrze

Wiktor Bochenek

Niebylec (wyróżnienie)



Dar ojcowizny

Polsko – z zadumą zapalam znicze
przy symbolach naszej niepodległości
uważnie przeglądam karty historii
spinając je klamrą dnia dzisiejszego
nie przerwały lotu białego orła
ciężkie kajdany niewoli
śmierć grabież zagłada

Ojczyzno – twoje imię
wybuchalo granatem w okopach
wykwitało krwawą różą na żołnierskich płaszczach
powiewało dumnie zakrwawionym sztandarem
miliony słów błagającej modlitwy
zagłuszanej hukami dział
śmiertelnym jękiem rannych
krzykiem torturowanych
niosły niezłomną wiarę nadzieję
w dzień zwycięstwa niepodległej
z opatrnością bożą solidarnie uniesieni
zniszczyli okupione krwią mury zniewolenia
dzisiaj dzwoni Zygmunta
donośnie obwieszcza narodowe dzieje

z Jasnej Góry Kalwarii Lichenia Łagiewnik
płyną rzeką wiernych wyprasane łaski

Polsko – twoje imię niepodległe
znaczone wiarą otwarte nadzieją
zdobione blaskiem biało-czerwonych flag
nutą mazurka Dąbrowskiego
otulone bezgraniczną miłością
codziennym patriotyzmem
niech słowo Ojczyzna
jako najdroższy dar ojcowizny
poniesie nas skrzydłami w kolejne stulecia
nie tylko z pieśniami na ustach
z odświeżeniem wznoszonymi sztandarami
lecz przede wszystkim kochającym sercem